

## Komentarz

### Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych KRePSZ do:

**Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010 – 2020 (projekt środowiskowy)**  
opracowanej przez zespół ekspertów powołany przez KRASP-KRePSZ, KRZaSP i FRP  
pod redakcją prof. dr hab. inż. Jerzego Woźnickiego.

Rektorzy stowarzyszeni w KRePSZ z zadowoleniem przyjmują dokument „Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010-2020 (projekt środowiskowy)” formułujący istotne i oczekiwane przez środowisko akademickie cele i kierunki reform w obszarze szkolnictwa wyższego w Polsce. Wyrażają tym samym podziękowanie dla całego zespołu ekspertów opracowujących „Strategię”, jak i Komitetu Sterującego kierującego całością prac nad tym dokumentem. Przyjmując w całości tekst „Strategii” uważamy jednak za celowe podzielenie się kilkoma uwagami, istotnymi naszym zdaniem, dla dalszego funkcjonowania i rozwoju publicznych wyższych szkół zawodowych.

Komentarz niniejszy, którego tezy omówiono podczas Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ w Wałbrzychu 28-30 stycznia 2010 roku opracowano w punktach odnosząc się do niektórych istotnych zagadnień, które *Strategia* rozstrzyga. W każdym z punktów przedstawiono krótkie uzasadnienie powodów komentowania poszczególnych kwestii.

1. Planowana nowa ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* i ustawy towarzyszące powinny być opracowane i uchwalone po przyjęciu strategii rozwoju szkolnictwa wyższego.

*Całe partie „Strategii...” mają w zasadzie charakter założeń do nowego ustawodawstwa, gdyż są w niej proponowane nowe rozwiązania kadrowe i finansowe, zawiera ona nowe podejście do standardów (standardy efektów kształcenia, standardy warunków prowadzenia studiów - „wyposażenia” uczelni wyższej), oraz koncepcję przebudowy struktury i nowych funkcji RGSW, PKA i CK, zawiera również nowe idee ustroju uczelni wyższej i jej zarządzania.*

*Ponadto nie wiadomo, jaki kształt przybierze ostateczna strategia gdyż u jej podstaw mają leżeć dwie różne strategie: komentowana „Strategia Środowiskowa” i „Strategia Resortowa”.*

2. Wydaje się, że założony dziesięcioletni horyzont czasowy realizacji strategii jest zbyt krótki dla osiągnięcia niektórych z postawionych celów.

Podzielenie tego okresu na dwie pięcioletki realizowania grup celów wydaje się zasadne, chociaż dobrze byłoby wyraźnie przewidzieć, że jednocześnie będą to okresy, po których nastąpią oceny stopnia osiągnięcia celów wraz z modyfikacją celów wyznaczonych na następny okres. W ten sposób można by uwzględniać pojawianie się nowych trudnoprzewidywalnych okoliczności mających wpływ na szkolnictwo wyższe. Wówczas, po przyjęciu takiego, bardziej elastycznego w czasie, dochodzenia do założonych celów, dla realizacji niektórych z nich można by przyjąć horyzont czasowy trzech pięcioletek.

W strategii nie przewidziano okresów przejściowych realizacji niektórych celów strategicznych, które polegają na wprowadzaniu nowych rozwiązań w miejsce starych (należałoby o tym pamiętać podczas przygotowywania nowych ustaw).

W przeszłości rektorzy PWSZ byli zmuszeni prowadzić uczelnie bez postanowień wstępnych i przejściowych oraz bez ministerialnych rozporządzeń do ustaw.

*Z wielkim trudem, w czasie dziesięciu lat, będzie możliwe jednoczesne wypełnienie niektórych z postulowanych celów takich jak: zachowanie zasobów szkolnictwa wyższego i zapewnienie powszechności dostępu do niego, podniesienie jakości kształcenia i poziomu*

*kadry naukowo-dydaktycznej, wprowadzenie dla niej zasady jednoetatowości, zachowanie lub podniesienie stopnia scholaryzacji społeczeństwa przy jednoczesnym niepewnym wzroście nakładów finansowych z budżetu.*

*Istnieje obawa, że w założonym okresie szczególnie trudno będzie zrealizować postawione cele, które mają silny związek ze sprawami kadrowymi i z jakością kształcenia (oraz rozwinięcie, umiędzynarodowienie i podniesienie poziomu badań naukowych).*

*Ważnymi czynnikami silnie skorelowanymi z jakością kształcenia są: liczba studentów przypadająca na jednego nauczyciela akademickiego (co nie ma związku ani z pensjami ani z minimami kadrowymi) oraz oczywiście kompetencje nauczyciela (formalne i inne). Wydaje się, że wymienione powyżej cele strategiczne mogą być osiągnięte tylko poprzez wzrost liczby dobrej kadry akademickiej (pomimo niżu demograficznego). Ze względu na stosunkowo długi okres podnoszenia kwalifikacji przez nauczycieli akademickich (przebieg kariery), którego nie da się drastycznie skrócić bez obniżenia poziomu kwalifikacji oraz z innych względów (relatywnie niskie zarobki, niska mobilność kadry), okres dziesięciu lat może być niewystarczający.*

*W sprawie jednoetatowości komentarz zamieszczono w następnym punkcie.*

3. W strategii przewiduje się, że zostanie opracowany profil kształcenia zawodowego, w którym tradycyjnie rozumiana „zawodowość” będzie zmodyfikowana i wystąpi jako „zatrudnialność” (tę nową kategorię wnosi wdrażany Proces Boloński). To pozwoli wielu PWSZ powrócić na bardziej zawodowy kierunek ich początkowego rozwoju, który został zmieniony (przesunięty ku kształceniu akademickiemu w wyniku zmian w ustawodawstwie i ujednoczeniu sposobu prowadzenia studiów na kierunkach. Pomimo tego, w większości PWSZ, z „zawodowości” pozostały bardzo dobrze funkcjonujące wakacyjne lub semestralne praktyki zawodowe).

Nabrzmiąłym problemem, który do tej pory nie został rozwiązany, jest sprawa kadr nauczycielskich w PWSZ działających w małych aglomeracjach. Z doświadczeń ubiegłego dziesięciolecia wynika, że uczelniom tym samodzielnie będzie trudno problem ten rozwiązać. Tworzenie własnej lokalnej kadry postępuje, jednakże odbywa się za wolno, pomimo dużego wysiłku uczelni.

Dobrym rozwiązaniem byłoby, aby w „Strategii...” opracowano koncepcję oddzielnego mechanizmu, który by pozwolił na stosunkowo szybkie budowanie własnych kadr przez uczelnie działające w małych aglomeracjach. Wydaje się, że z pomocą systemowego rozwiązania, w ramach którego przewidziana byłaby pomoc państwa przy udziale uczelni akademickich, problem mógłby być rozwiązany w okresie 5 - 8 lat, który powinien być traktowany jako okres przejściowy dochodzenia do całkowicie własnej kadry. Jednym z korzystnych czynników systemowego rozwiązania problemu kadrowego w PWSZ byłaby możliwość korzystania przez nie ze środków na badania własne lub nawet statutowe, co musiałoby wiązać się z opracowaniem odpowiedniego sposobu oceny parametrycznej PWSZ.

*Należy pamiętać, że dwuetatowość nauczycieli akademickich (abstrahując od patologicznych przypadków wieloetatowości, które dotyczyły znikomo małej liczby nauczycieli, ale które poprzez swą spektakularność stały się na tyle głośne, że często przesłaniały możliwość zasadnej dyskusji problemu dwuetatowości) była jednym z ważniejszych czynników umożliwiającym szybki wzrost stopnia scholaryzacji społeczeństwa, szczególnie w mniejszych ośrodkach akademickich lub w przypadkach małych aglomeracji, gdzie działa większość wyższych szkół zawodowych. Dwuetatowość była również i nadal jest najistotniejszym czynnikiem pozwalającym na upowszechnianie szkolnictwa wyższego wśród młodzieży pochodzenia wiejskiego gdyż tylko dwuetatowość pozwoliła na zakładanie wyższych szkół w regionach bliskich wsi, daleko od dużych ośrodków akademickich - szkół, które wypełniają wszelkie wymagania, normy i standardy obowiązujące kształcenie na poziomie wyższym. Należy również zwrócić uwagę na to, że w małych aglomeracjach szkoły te spełniają wiele innych funkcji, w tym tak ważną funkcję przygotowywania kadr dla lokalnych rynków pracy (w tej sprawie będzie również komentarz w p.5). Funkcja ta jest bodaj jednym z ważniejszych, jeżeli nie najważniejszym celem „Strategii...”.*

Wydaje się, że nigdy nie porównano „pożytków” społecznych przynoszonych przez publiczne wyższe szkoły zawodowe ze „stratami” ponoszonymi głównie przez uczelnie akademickie z powodu „dzielenia się” kadrami nauczycielskimi i częścią środków budżetowych (nigdy ta sprawa nie była badana). Na pewno koszty jednostkowe kształcenia studenta w PWSZ są ewidentnie niższe, zaś procent młodzieży pochodzenia wiejskiego jest wielokrotnie wyższy (w niektórych PWSZ dochodzi do 40% studentów pochodzenia wiejskiego przy średniej 25%). Te przymioty PWSZ wskazują, że od dawna i to z wielkim powodzeniem, realizują one cele strategiczne takie jak: dostępność studiów i wyrównanie szans edukacyjnych. Ponadto można stwierdzić, że nie obserwuje się, aby praca na drugim etapie miała wyraźne przełożenie na spowolnienie tempa rozwoju kariery naukowej „dwuetałowców” (niektóre PWSZ analizowały ten aspekt).

Brak w strategii specjalnego rozwiązania omawianego problemu spowoduje, że będzie się on rozwiązywał z pomocą innych bardziej ogólnych rozstrzygnięć, które w strategii zaplanowano, co może doprowadzić to trudnoprzewidywalnej sytuacji. Rektorzy uczelni pierwszego zatrudnienia nauczyciela akademickiego, kierując się dobrem swojej uczelni, mogą nie dostrzegać innych pożytków, które ma społeczeństwo z regionalnych PWSZ.

Byłoby niedobrze, aby PWSZ były traktowane jak „ciała obce” w systemie polskiego wyższego szkolnictwa publicznego. Uważamy, że utworzenie PWSZ było bardzo dobrym krokiem, dającym duże pożytki społeczne, których część wspomniano wyżej.

Cały czas jesteśmy w okresie przebudowy państwa i niektóre problemy (kadrowe, brak pełnej współpracy z nauką światową, relatywnie niski stopień scholaryzacji, niesymetryczny dostęp do studiów i inne) są spuścizną po poprzednim okresie sprzed transformacji.

Postulujemy, aby znaleźć rozwiązanie strategiczne problemu własnej kadry w publicznych wyższych szkołach zawodowych, w którym znalazłaby miejsce pomoc państwa i uczelni akademickich, próbując w relacjach pomiędzy nimi a szkołami zawodowymi „atmosferę konkurencyjności” zastąpić „atmosferą współpracy” (patrz również p.6).

Oceniamy, że pewniejszym sposobem budowania kadry w PWSZ jest stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju własnych asystentów i doktorów na stałe zamieszkałych w regionie (dotyczy to prawie wszystkich asystentów i znacznej części doktorów), aniżeli „importowanie” kadry z dużych ośrodków akademickich, gdyż są kłopoty z jej osiedlaniem się w małych aglomeracjach.

Wiele PWSZ próbowało bezskutecznie uzyskać środki na badania własne, które przewidywały przeznaczyć na finansowanie badań związanych z realizacją prac doktorskich i habilitacyjnych. Finansowanie badań, które prowadzono by w PWSZ ma również dodatkowe zalety, gdyż podobnie jak proces dydaktyczny prowadzony przez PWSZ, tak i badania naukowe byłyby dobrze skorelowane z potrzebami regionu, co w oczywisty sposób przyspieszałoby jego rozwój i transformację do nowoczesnego społeczeństwa.

4. Jednym z elementów misji szkolnictwa wyższego zapisanej w „Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego 2010 – 2020” jest dywersyfikacja uczelni polegająca na dostosowywaniu ich misji do diagnozowanych potrzeb społecznych i gospodarczych. Z wielu akapitów „Strategii....” wynika, że ma to mieć miejsce zarówno w skali globalnej jak i lokalnej. Przewidziano, że odbędzie się to według pewnego mechanizmu (jego czynności to: diagnoza a potem dywersyfikacja), Komentowana „Strategia....” zakłada uruchomienie wielu mechanizmów, które powinny doprowadzić do osiągnięcia określonych celów. Powstaje pytanie, czy np. w omawianym przypadku nie należałoby już w obrębie „Strategii...” dokonać wstępnej diagnozy globalnych potrzeb społeczno – gospodarczych i w formie „warunków początkowych”, w zakresie dotyczącym szkolnictwa wyższego, i przyjąć je do realizacji. Może nie wystarczy czasu, aby w ciągu 10 lat realizacji „Strategii...” osiągnięto wskazane cele wprowadzając jedynie „mechanizmy samoregulujące się”, które ponadto w niektórych przypadkach mogą być niewystarczające.

„Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego 2010-2020” powinna być skorelowana z innymi strategiami (rozwoju nauki, rozwoju gospodarki kraju, rozwoju regionu itp.). Brak takich strategii niejako wymusza ograniczenie powodujące, że w „Strategii...” można jedynie wskazać konieczność wykonania określonych czynności (w obrębie szkolnictwa wyższe i

poza nim), aby cele osiągnąć. Wiele potrzeb społecznych i gospodarczych związanych ze szkolnictwem wyższym jest w „Strategii... „ zawartych, oraz są wskazane mechanizmy, które należy stworzyć aby te cele osiągnąć, jednakże trudno sobie wyobrazić aby np. bez strategii rozwoju nauki można zdywersyfikować uczelnie (czyli określić pola ich badawczego specjalizowania się) chyba, że pozostajemy przy koncepcji pełnej wolności akademickich do badań naukowych, na co jednak w Polsce nas najprawdopodobniej nie stać.

5. Służebna rola uczelni względem społeczeństwa jest oczywista. W wielu miejscach „Strategii...” omawia się współpracę uczelni z ich otoczeniem społecznym, między innymi w kontekście ważnych dla PWSZ zagadnieniach współpracy z rynkami pracy. Wydaje się, że środek ciężkości ról do odegrania, jakie uczelniom w „Strategii...” wyznacza się, przesunięty jest ku działaniom pasywnym typu: diagnozować lub polegać na „zamówieniach zewnętrznych” i dostarczać odpowiednio przygotowane kadry. Tymczasem uczelnie mogą być bardzo aktywne na tym polu kreując lub przebudowując rynek pracy. Takie aktywne oddziaływanie na rynek pracy ma szczególne znaczenie w małych aglomeracjach, które w wielu przypadkach totalnie przebudowują się.

*W wielu małych aglomeracjach, w których działają PWSZ, w zagadnieniach lokalnego rynku pracy dochodzi do współpracy w trójkącie: samorząd, biznes, uczelnia, gdzie uczelnia odgrywa czynną lub nawet sprawczą rolę. Próba przyciągnięcia kapitału bez zapewnienia odpowiednich kadr jest praktycznie niemożliwa. Uczelnia realizując pewien plan rozwoju regionu, bardzo często będąc współautorem planu, może rozpocząć kształcenie kadr bez jakiegokolwiek aktualnego zapotrzebowania na rynku pracy wyprzedzając jego potrzeby i w ten sposób wymuszając rozwój regionu.*

6. Wydaje się zasadne, że w wielu miejscach „Strategii...” wykorzystuje się konkurencyjność jako mechanizm sprawczy do osiągnięcia określonych celów. Ale także współpraca może być równie korzystnym mechanizmem sprawczym. Mając na względzie korzyści, które społeczeństwu przysparzają PWSZ (opisano je pokrótce i częściowo w p.3) proponujemy, aby w „Strategii...” zbudować zręby współpracy pomiędzy uczelniami akademickimi a PWSZ.

*W ślad za postulowanym zwiększeniem funkcji naukowych uczelni akademickich, ich misja byłaby głównie związana z kształceniem na studiach II i III stopnia oraz na jednolitych studiach magisterskich, co spowodowałoby, że w sposób prawie naturalny doszłoby do ich współpracy z uczelniami kształcącymi na I stopniu studiów.*

*Wówczas, tam gdzie jest to możliwe, lokalne PWSZ mogłyby przejąć od uczelni akademickich kształcenie na I stopniu studiów prowadzone w oddziałach zamiejscowych, w których w to miejsce mogłyby być uruchamiane studia II stopnia (co zwiększyłoby stopień dostępności do studiów młodzieży mieszkającej w małych aglomeracjach i na wsi - mówiono o tym również w p.3).*

*Za takim rozwiązaniem musiałaby nastąpić również zmiana sposobu finansowania uczelni akademickich.*

7. PWSZ są bardzo dobrze przygotowane do prowadzenia studiów I stopnia w szerokim zakresie kierunków i specjalności, w tym kosztochłonnych kierunków technicznych, co odróżnia je od szkół niepublicznych. Wbrew stwierdzeniu zawartemu w „Strategii...” uważamy, że nakłady na PWSZ są celowe ponieważ szkoły niepubliczne nie są w stanie zaspokoić coraz szerszego i coraz bardziej wymagającego lokalnego segmentu rynku edukacyjnego.

*Liczba kierunków prowadzonych w PWSZ waha się od 2 do 14 (średnio ponad 5), z czego prawie wszystkie PWSZ prowadzą „kierunki deficytowe” ścisłe i techniczne (w wielu przypadkach stanowiących połowę wszystkich kierunków prowadzonych w uczelni).*

*Tylko nieliczne uczelnie niepubliczne mogą pod tym względem konkurować z PWSZ. Wyniki akredytacji przeprowadzanych przez PKA dodatkowo wskazują przewagę PWSZ nad większością uczelni niepublicznych zarówno pod względem jakości kształcenia jak i wyposażenia (warunków prowadzenia studiów).*